

LOKACJA MIASTA BNINA

Osadnictwo najbliższych okolic Bnina i Kórniku ma — jak wykazują ostatnie badania archeologiczne oraz badania z okresu początków państwa polskiego — starą metrykę¹. Bnin leży na południowo-zachodnim krańcu najstarszego zespołu osadniczego Polan, którego głównymi ośrodkami były Kruszwica, Gniezno, Poznań i Giecz. Południową linią obronną tego terytorium w okresie wczesnośredniowiecznym był bieg rzeki Warty z wysuniętym w kierunku Śląska punktem obronnym w grodzie śremskim. Na drugiej linii obronnej, biegnącej wzdłuż połudowcowych jezior, leżał gród bniński. Fakt, że o grodzie bnińskim głośno jest w pierwszej połowie XIII w. z okazji ciągłych walk książąt piastowskich z linii śląskiej i wielkopolskiej, stwarzał logicznie uzasadnione tendencje ścisłego wiązania dawnego zasiedlenia rzemieślniczo-handlowego podgrodzia bnińskiego z miasteczkiem Bninem, lokowanym — jak to było powszechne w XIII i XIV w. — na prawie magdeburskim.

Ostatnie badania E. Linette i A. Wędzkiego² wykazały, że gród bniński po okresie walk książąt śląskich i wielkopolskich stracił na znaczeniu pod względem strategicznym wobec wyraźnego przesunięcia się wpływów politycznych wielkopolskich bardziej na południe, na linię biegu rzeki Barycz.

¹ Materiały źródłowe do miasta Bnina, w szczególności księgi miejskie i przywileje, zachowały się głównie w archiwum wojewódzkim w Poznaniu. Szczegółowe wyliczenie, jednak niepełne, podaje A. Warschauer, *Die städtischen Archive in der Provinz Posen*, Leipzig 1901, s. 14—16. Materiały te dotyczą raczej czasów późniejszych, XVII i XVIII w. Podobnie późne materiały dotyczące miasta zawarte są w porządkowanym obecnie Archiwum Działyńskich Biblioteki Kórnickiej (druga połowa XVIII i XIX w.). Z wcześniejszych na szczególną uwagę zasługuje rękopis B. K. 1437, zawierający odpisy przywilejów majątności kórnickiej. Zawiera on między innymi odpisy przywilejów Zygmunta Działyńskiego z 1678 r. (k. 133v — 135) oraz kopię niemiecką przywileju Teofili z Działyńskich Szoldrskiej-Potulickiej z 25 VIII 1747 r. Wykaz literatury starszej dotyczącej Bnina patrz A. Wojtkowski, *Bibliografia historii Wielkopolski*, t. I, Poznań 1938, s. 307. Pełną literaturę dotyczącą grodu bnińskiego podaje A. Wędzki, *Początki Bnina*, „Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej”, z. 8, s. 6 i nn. Z okresu polokacyjnego literaturę dotyczącą regionu bnińsko-kórnickiego podaje S. Weyman, *Przywileje lokacyjne miasta Kórniku*, „Pamiętnik B. K.”, z. 7, s. 5—12, oraz odnośne przypisy.

² Praca E. Linette, *Rozbudowa średniowiecznego Bnina i Kórniku*, jeszcze nie drukowana, referowana była na posiedzeniu oddziału Polskiego Stowarzyszenia Historyków Sztuki w Poznaniu; A. Wędzki, „Pamiętnik B. K.” z. 8, s. 6—22.

W połowie XIII w. gród bniński, uprzednio często niszczony i odbudowywany, pozostaje w ruinie i przestaje pełnić w drugiej połowie XIII w. swą rolę strategiczną. Roli administracyjnej — jak słusznie stwierdza A. Wędzki — i tak nigdy nie pełnił. Najbliższe okolice grodu bnińskiego dostają się w ręce wpływowego rodu Łodziów, którzy od nazwy grodu przyjmują nazwisko Bnińscy (de Bnin).

W r. 1294 Przemysław II w uzupełnieniu już wcześniej nadanych wolności immunitetowych zezwala Mirosławowi synowi Przedpełka na wprowadzenie jurysdykcji prawa magdeburskiego w swych dobrach³. Wylicza przy tym wiele wsi, m. in. wieś Bnin. Z planu sytuacyjnego grodu bnińskiego jasno wynika, że owa wieś Bnin nie jest kontynuacją osadniczą dawnego podgrodzia bnińskiego; leżało ono bowiem na południowym cyplu półwyspu i nie miało większych szans rozwoju i możliwości przekształcenia się w ośrodek urbanistyczny⁴. Tu chodzi raczej o osadę typu wiejskiego, położoną w najbliższym sąsiedztwie grodu bnińskiego w kierunku północnym, w pobliżu starej drogi wrocławsko-poznańskiej. Przypuścić wolno, że po zniszczeniu i upadku grodu i dawnego podgrodzia osada ta przybrała nazwę Bnin, lecz była to tylko osada typu wiejskiego. Mając znacznie lepsze warunki rozwoju pod względem topograficznym, staje się w ciągu XIV w. osadą, w której zaczęła się poważnie rozwijać wytwórczość rzemieślnicza nie tylko typu wiejskiego, lecz również i miejskiego. Nie bez znaczenia oczywiście był fakt istnienia w najbliższym sąsiedztwie siedziby feudalnej Bnińskich. Dalszy rozwój osady doprowadził do tego, iż Bnińscy uzyskali zezwolenie królewskie na przekształcenie jej w miasto. Moim zdaniem nastąpiło to dopiero za panowania króla Władysława Jagiełły, pod koniec XIV w. Wcześniejszemu lokowaniu Bnina przeszkadzał fakt bliskiego sąsiedztwa z dwoma królewskimi miastami, które w XIII—XV w. przeżywają okres wyraźnego gospodarczego rozwoju. Są to poważne ośrodki miejskie Wielkopolski — Środa i Śrem⁵.

W XIII i XIV w. wszystkie dokumenty nadawcze, w których wylicza się nadane adresatom miejscowości, z reguły bardzo dokładnie je określają. Nie może być mowy, aby za ogólnym zezwoleniem wprowadzenia jurysdykcji prawa magdeburskiego w nadanych wsiach kryła się możliwość ustanowienia bez wiedzy władzy królewskiej miejskiej organizacji. Dla dochodów skarbu książęcego, czy później królewskiego, nie było wszak obojętne, czy w pobliżu miast królewskich powstanie konkurencyjna osada miejska, z której dochody

³ KDW, t. II, Poznań 1878, wyd. I. Zakrzewski, nr 718. Fragment tekstu przytacza A. Wędzki, *op. cit.*, s. 14 przyp. 58.

⁴ Tamże, plan grodu bnińskiego s. 8.

⁵ KDW, wyd. A. Raczyńskiego, Poznań 1840, nr 121. Jest to taksacja obciążeń wojennych miast wielkopolskich z 1458 r. Śrem i Środa obciążone są dostarczeniem wojska najemnego w tej samej ilości (20 pieszych) co Wschowa, Gniezno, Koźmin i Słupca. Większą ilość stawiały tylko Poznań (60), Kościan (40) i Kalisz (30).

czerpalby w pierwszym rzędzie pan feudalny świecki lub duchowny. Dlatego też wszelkie koncesje, czy to np. w sprawie poboru myta, cla czy jarmarków i targów cotygodniowych, są pilnie strzeżone, i to nie tylko w XIII i XIV w., lecz także i w czasach Rzeczypospolitej szlacheckiej. Tego rodzaju koncesje wymagały wówczas zgody sejmu. Tym bardziej oczywiście koncesja na założenie miasta wymagała uprzednio zgody władzy państwowej.

W tych okolicznościach hipoteza wczesnej, trzynastowiecznej, lokacji Bnina wydaje się trudna do przyjęcia. Wszak bogatsze już materiały źródłowe polskie, zarówno dyplomatyczne, jak i historiograficzne, XIV w. nie wspominają ani jednym słowem o Bninie jako mieście. Z dużą ostrożnością należy traktować wzmiankę o „oppidum Benyn”, jaką zawiera kronika Wiganda z Marburga⁶. Fakt, że ów herold zakonu krzyżackiego opisuje w swej kronice wydarzenia sprzed 60 lat⁷, stwarza wielkie niebezpieczeństwo pomieszania pewnych faktów historycznych, zresztą dla niego drugorzędnych. Pisząc bowiem o wojnach polsko-krzyżackich z 1331 r., w szczególności o grabieżczej wyprawie na Wielkopolskę, nie przywiązywał — jak sądzić można — wielkiej wagi do precyzyjnego oznaczenia typu osadnictwa. Zresztą, być może, nie jest to tyle jego wina, ile raczej źródła, na którym się oparł. Oczywiście wówczas, gdy pisze swoją kronikę, tj. w latach 1392—1394, Bnin jest już niewątpliwie miastem, stąd też łatwość pomyłki.

Pierwsza pewna wzmianka historyczna, czerpana ze źródeł polskich, która pozwala pośrednio Bnin zaliczyć do rzędu miast, pochodzi dopiero z r. 1395⁸. W tych warunkach zmuszeni jesteśmy do szukania dalszych źródłowych materiałów, pozwalających bliżej określić datę lokacji miasta. Rzecz jasna, że chodzi tu o wzmianki źródłowe pochodzące jeszcze z XIV w., gdyż wzmianki z XV w. są już liczne i bezsporne. Brak ksiąg miejskich z XV w. utrudnia w dużym stopniu ustalenie śladów lokacji Bnina. Nie zachowały się także żadne potwierdzenia przywilejów lokacyjnych tego miasteczka. Najwcześniejszym przywilejem, wyjaśniającym wiele problemów dotyczących powstania miasta, jest dokument Zygmunta I z 21 maja 1513 r., wystawiony Janowi Bnińskiemu⁹. Dokument ten znajduje się w metryce koronnej pod mało interesującym tytułem: „Translatio fori annualis opidi Bnyn in diem competentiorum”. Oczywiście sprawa zmiany terminu jarmarków i targów tygodniowych jest w tej chwili dla nas kwestią drugorzędną. Zwróćmy uwagę przede wszystkim na inne problemy związane już ściśle z lokacją miasta. Otóż z przywi-

⁶ *Die Chronik Wigands von Marburg*, ed. Theodor Hirsch, „Scriptores Rerum Prussicarum”, t. II, Leipzig 1863, s. 479.

⁷ Tamże, s. 449—451.

⁸ J. Lekszycki, *Die ältesten grosspolnischen Grodbücher*, t. II: Peisern, Gnesen, Kosten, Leipzig 1889, nr 417, Publicationen aus den K. Preussischen Staatsarchiven t. XXXVIII.

⁹ Metryka koronna, ks. 28, k. 50—50v; AGAD Warszawa Regest-Matr. R. Pol. Sum. t. IV/1, nr 2050.

leju tego dowiadujemy się dużo ciekawych szczegółów dotyczących czasu lokacji. Mianowicie — jak czytamy wyraźnie w dokumencie — adresat, tj. Jan Bniński, pan Bnina i Jutroszyna, przedstawia w kancelarii królewskiej „...privilegium Serenissimi olim principis domini Wladislai Poloniae etc. regis, avi et predecessoris nostri charissimi”¹⁰. Chodzi tu niewątpliwie o dziadka Zygmunta I, wielkiego księcia litewskiego i króla polskiego Władysława Jagiełłę, panującego w Polsce w latach 1386—1434.

Wzmianki o Bninie jako mieście po 1395 r. są częste, odpadają więc przy ustalaniu daty lokacji miasta. Czas lokacji ogranicza się więc do lat 1386—1395. Niepewność w ścisłym oznaczeniu terminu lokacji zacieśnia się do ośmiu lat. Odpadają również lata sprzed 1386 r., ponieważ po pierwsze, nie mamy żadnych wyraźnych przekazów źródłowych poza niepewną notatką z kroniki Wiganda z Marburga, po drugie, zwykle przy wystawianiu dokumentów powołujących się na wcześniejszą lokację bardzo szczegółowo wylicza się wcześniejszych wystawców nadań. W dokumencie z 1513 r. powołuje się jedynie na przywilej Władysława Jagiełły. Można więc bez większego ryzyka twierdzić, że wystawcą pierwszego przywileju lokacyjnego Bnina był właśnie Władysław Jagiełło.

Dodać jeszcze można, iż późna stosunkowo lokacja Bnina ma swe uzasadnienie i odbicie w prawidłowym rozwoju stosunków gospodarczych i osadniczych właściwych dla Wielkopolski. Wiek XIII i XIV jest okresem lokowania miast książęcych lub królewskich oraz instytucji kościelnych. Lokacje możnowładców świeckich typowe są w Wielkopolsce dopiero pod koniec XIV i w następnych wiekach, kiedy uzyskują wyraźną przewagę ilościową¹¹.

Przypatrzmy się teraz bliżej dokumentowi Zygmunta I. Wiadomo, że Jan Bniński przedstawia dawny przywilej Władysława Jagiełły, prosząc tylko o zmianę terminu jarmarków i targów tygodniowych. Rozumując logicznie stwierdzamy, że pisarz kancelarii królewskiej miał praktycznie bardzo uproszczone zadanie: wystawić nowy dokument, wprowadzając jedynie zmiany co do terminu jarmarków i targów tygodniowych. Wiemy dobrze, że redakcja dokumentów wystawianych na rzecz nowo lokowanych miast sporządzana była według pewnego formularza, który charakterystyczny jest dla pewnych okresów, a pod względem treści dla określonych typów lokacji. Porównując dokumenty lokacyjne wielkopolskie z czasów panowania Władysława Jagiełły stwierdziliśmy, że wspomniany dokument lokacyjny Bnina zbliża się naj-

¹⁰ Tamże, k. 50.

¹¹ O. Lange, *Lokacja miast Wielkopolski właściwej na prawie niemieckim w wiekach średnich*, „Pamiętnik Historyczno-Prawny”, t. I, Lwów 1925, z. 5, tabl. I, s. 17—39. Problem genezy na prawie niemieckim, zwłaszcza jej przyczyn gospodarczych, patrz S. Piekarczyk, *Studia z dziejów miast polskich w XIII i XIV wieku*, Warszawa 1955; tamże, s. 311—322, podstawowa literatura tegoż zagadnienia.

bardziej tak pod względem treści, jak i formy do dokumentów wystawionych przez kancelarię królewską w latach 1390—1394.

Poniżej podajemy zestawienie najbardziej charakterystycznych elementów nadań, zawierających koncesję na lokację miasta na prawie niemieckim z końca XIV w. Poszczególne człony owych przywilejów są uszeregowane treściowo dla ułatwienia porównania. Adresatami owych przywilejów są także przedstawiciele możnowładztwa świeckiego, podobnie jak w naszym dokumencie na rzecz Jana Bnińskiego.

A¹²B¹³C¹⁴

1. ... eidem opido forum annuale damus, approbamus et incorporamus super festo beati Mathie apostoli, quod forum a predicto festo incipiendo, servari debet usque ad revolutionem unius integre septimane; dantes eciam et concedentes universis et singulis mercatoribus et aliis hominibus, cuiuscunque status aut conditionis extiterint, venientibus ad dictum opidum omni sabbatho et quolibet festo beati Mathie apostoli, plenam et omnimodam facultatem, merces et res ipsorum, cuiuscunque videlicet speciei fuerint, libere vendendi, emendi iuxta ipsorum et cuiuslibet eorum beneplaciti voluntatem.

1. ... volentes dicte civitatis et civium conditionem facere meliorem, dicte civitatis civibus et incolis ipsius forum septimanale feriis quartis damus et conferimus temporibus perpetuis et futuris, indulgentes omnibus ac singulis mercatoribus undecunque venientibus cum mercimoniis et rebus eorum, cuiuscunque generis aut speciei fuerint, libere emere et vendere et eorum mercimonia exercere.

1. ... in oppido ipso in terra Maioris Poloniae et districtu Pisdrensi situato forum annuale sive nundinas bis in anno oct. Sabbatho Palmarum et pro festo s. Hedvigis, septimanale vero singulis diebus sabathinis statuimus celebrandum, dantes potestatem atque libertatem plenam omnibus et singulis mercatoribus et utriusque sexus hominibus ad dictum oppidum cum rebus et mercantiis ipsorum cuiuscunque generis vel speciei fuerint vendendi emendi, commutanti et secundum beneplacitum ipsorum et voluntatem disponendi et ad propria dispositis vel non dispositis redeundi, sine tamen preiudicio aliarum civitatum et oppidorum in vicinatu in terra ipsa existentium, decernentes ipsos in accedendo et recedendo nostra potui securitate, nisi tales sunt quos iura non tuentur et quibus merito fidelium consorcia denegantur. Mandamus omnibus et singulis capitaneis, dignitariis, burgrabiis, procuratoribus, viceprocuratoribus, theloneatoribus, consulibus civitatum et oppidorum et aliis officialibus cuiuscunque Regni Nostri et presentim Maioris Poloniae, quatinus ipsos mercatores et homines utriusque sexus, ad predicta fora annualia et septimanale venientibus cum rebus ipsorum et mercantiis, libere et sine quavis impedimento vel aresto ire, transire, redire, stare vel movere, prout ipsorum necessitas persuaserit permittetis et permitti facietis, gratia nostra sub obtentu.

¹² KDW, t. III, Poznań 1879, wyd. I. Zakrzewski, nr 1922. Władysław, król polski, zezwala Henrykowi z Zimnej Wody na lokację miasta na prawie niemieckim we wsi swej Zdziezu.

¹³ Tamże, nr 1937. Władysław, król polski, zezwala Arnoldowi z Wałdowa na lokację miasta na prawie niemieckim we wsi swej Mroczy.

¹⁴ Patrz przyp. 9.

2. ... ut opidum sepe dictum ... valeat feliciora suscipere incrementa, memorato opido ius Theutonicum Maidburgense damus et confirmamus perpetuo duraturum, omnes modos et consuetudines iuraque Polonica, que ius ipsum Theutonicum plerumque impedire seu perturbare consueverunt, ibidem penitus removendo.

2. ... de villa sua Mroczka dicta, sita in districtu Naclensi civitatem facimus, locamus, transmutamus, ac de iure Polonico in ius Tephthonicum, quod Maydeburgense dicitur, transferimus perpetuo duraturum, quam quidem civitatem eodem nomine Mroczka in antea volumus et decernimus perpetuis temporibus appellari removens ab eadem civitate Mroczka omnia iura Polonica, modos et consuetudines universas, que ipsum ius Tephthonicum plerumque perturbare consueverunt.

2. Ut igitur dictum oppidum maiori gaudeat libertate ipsum de iure polonico iuxta privilegium prefati serenissimi olim Wladislai regis etc. in ius theutonicum quod meydeburgense dicitur, transferrimus perpetuo duraturum, removens ibidem omnia iura polonica, modos et consuetudines universas, que ipsum ius theutonicum perturbare consueverunt.

3. Eximimus insuper advocatum et opidanos ipsius opidi ab omnibus iudiciis, potestatibus et citationibus omnium regni nostri palatinorum, castellanorum, iudicum, subiudicum ceterorumque officialium et ministerialium eorundem: ita, quod coram ipsis aut eorum aliquo, pro causis tam magnis quam parvis, puta furti, sanguinis, homicidii, incendii, membrorum mutilationis et aliis quibusvis citati, minime respondebunt nec aliquas penas solvere tenebuntur; sed tantum opidani et incole prefati opidi, coram suo avvocato qui pro tempore fuerit, advocatus vero, coram prefato Henrico vel eius fratribus Paschone et Nicolao et ipsorum successoribus legitimis, omnibus ad obiecta respondere sint astrikti.

3. Eximimus insuper, absolvimus et perpetuo liberamus omnes cives, suburbanos, hortulanos, molendinatos, incollas universos civitatis predictae, ab omni iure, iurisdictione et potestate omnium regni nostri palatinorum, castellanorum, iudicum, subiudicum et officialium sive ministerialium eorundem, quibuscunque nominibus censeantur, qui coram ipsis aut aliquo illorum, pro causis tam magnis quam parvis, puta furti, sanguinis, homicidii, incendi, membrorum mutilationis et quibusvis aliis citati, minime respondebunt nec aliquas penas solvere tenebuntur; sed tantum cives, suburbanii et incolle diete civitatis, coram suis advocatis, advocati vero coram memorato Arnoldo aut suis successoribus legitimis, sive coram nobis vel nostro iudicio generali, dum et si ipse Arnoldus, aut sui successores in reddenda iustitia negligentes forent vel remissi, dum tamen per litteram nostram nostro sigillo sigillatam citati fuerint, tunc non aliter quam iure suo Tephthonico cuilibet ad obiecta iudicialiter respondere sint adstrikti.

3. Eximimus insuper et perpetuo liberamus omnes dicti oppidi inhabitatores et incolas ab omni iurisdictione et potestate omnium Regni Nostri palatinorum, castellanorum, capitaneorum, dignitariorum, iudicum, subiudicum ceterorumque officialium et ministerialium eorundem, ut coram ipsis vel ipsorum aliquo pro causis tam magnis quam parvis, puta furti, incendii, homicidii, membrorum mutilationis seu quibusvis aliis enormibus excessibus citati minime respondebunt, nec alii, quas penas solvere tenebunt, sed dicti cives et incole coram avvocato ipsorum, qui pro tempore fuerit, advocatus vero coram dicto Johanne sive suo legitimo successore, aut coram nobis vel iudice generali, dum tamen prius per nostram litteram sigillo nostro sigillatam evocatus fuerit et citatus et hoc si in reddenda iusticia negligens fuerit et remissus, tunc non aliter, quam suo iure meydeburgensi de se querulantibus sit astriktus respondere.

4. In causis criminalibus et capitalibus superius expressis, avvocato prefato sententiandi, iudicandi, corrigendi et puniendi damus et concedimus plenam et omnimodam potestatem, prout hoc ius Theutonicum Maidburgense predictum in suis articulis, conditionibus et sententiis postulat et requirit: iuribus tamen regalibus in omnibus semper salvis.

4. ... In causis vero criminalibus et capitalibus superius expressis, advocatis diete civitatis iudicandi, puniendi, corrigendi, sententiandi et contempnandi potestatem hac damus et conferimus plenariam et omnimodam facultatem, prout hoc ius Tephthonicum in omnibus suis articulis, conditionibus, sententiis et punctis postulat et requirit, iuribus nostris regalibus in omnibus et per omnia semper salvis.

4. In causis autem criminalibus et capitalibus superius expressis avvocato predicto pro tempore existenti, in metis et graniis eiusdem oppidi plenam puniendi contempnandi, corrigendi denuo omnimodam potestatem prout hoc ipsum ius theutonicum in omnibus suis punctis, articulis, conditionibus et clausulis postulat et requirit, iuribus tamen regalibus in omnibus semper salvis.

Jak widzimy, podobieństwo wszystkich trzech dokumentów, tak pod względem treści, jak i formy, jest uderzające. Dokumenty A i B są transumptami spisanyymi w XV lub XVI w. Przedmiotem transumpeji są przywileje Władysława Jagiełły z lat 1392 i 1393. Dokument C natomiast, który w tej chwili najbardziej nas interesuje, nie jest transumptem, lecz nowo wystawio-

nym dokumentem kancelarii królewskiej z r. 1513. Okoliczności jego wystawienia są jednak takie, że można go z dużym prawdopodobieństwem przyrównać do transumptu. Fakt bowiem przedstawienia przez Jana Bnińskiego w kancelarii królewskiej starego przywileju Władysława Jagiełły miał na celu notyfikację starej koncesji na założenie miasta na prawie niemieckim, pochodzącej z końca XIV w. Równocześnie jednak przywilej ten był niewątpliwie podstawą wystawienia nowego. Wszak sam tytuł wskazuje, że chodziło tylko o drobną poprawkę, dotyczącą terminów jarmarków i targów cotygodniowych. Na dobrą sprawę notariusz wystawiający nowy przywilej mógł całą pozostałą treść przywileju dosłownie przepisać, a że istotnie w dużym rozmiarze tak uczynił, łatwo konstatujemy z wyżej przedstawionego zestawienia. Pewne odmienne sformułowania czy nawet — jak w punkcie 1 i 2 — dłuższe wstawki¹⁵ to oczywiście późniejszy efekt działalności pisarskiej notariusza kancelarii królewskiej z początku XVI w. Formalnie nie możemy niewątpliwie traktować tego dokumentu z 1513 r. jako pełnego transumptu nadania Władysława Jagiełły, niemniej przez analizę poszczególnych członów można by z wielkim prawdopodobieństwem podjąć się próby zrekonstruowania właściwego tekstu przywileju z ostatnich lat XIV w.

Wielka szkoda, że nie zachowały się dla Bnina królewskie potwierdzenia koncesji na założenie miasta z XV w.; często takie potwierdzenia zawarte są w księgach miejskich, lecz niestety z tych czasów żadne z nich nie dochowały się. Wpis więc w metryce koronnej z 1513 r. jest jedynym śladem najstarszej lokacji miasta.

Nie zachowały się również dla Bnina z XV i XVI w. przywileje wystawiane przez pana feudalnego na rzecz wójta lub później burmistrza oraz całego społeczeństwa miejskiego. Tego rodzaju dokumenty są bodajże ważniejsze niż sama koncesja, gdyż precyzują sytuację prawną tak władz miejskich, jak i mieszczan w stosunku do pana feudalnego. Tego rodzaju dokumenty, regulujące także w sposób bardzo dokładny prawa, obowiązki i ciężary ekonomiczne mieszczan, opierają się oczywiście na przywileju królewskim, zezwalającym panu feudalnemu na lokację miasta. Stąd ich duża wartość dla poznania dokumentu koncesyjnego. Z dokumentu bowiem zezwalającego na lokację przenoszone są z reguły pewne podstawowe i zasadnicze przepisy do dokumentu wystawianego z kolei przez pana feudalnego. W szczególności więc określony bywa dokładnie typ prawa miejskiego, immunitet wójta i mieszczan spod jurysdykcji urzędników książęcych i poddanie ich przepisom prawa cywil-

¹⁵ H. Wuttke, *Städtebuch des Landes Posen*, Leipzig 1864, s. 82. Mamy tu zatwierdzenie przywileju lokacyjnego Zygmunta Starego z 24 V 1513 r. dla miasta Pobiedzisk. Dokument pochodzi więc z tego samego roku co dokument bniński. Otóż porównując go z dokumentem C w punkcie 1 i 2 stwierdzamy prawie że identyczność tekstu. W transumptach A i B, pochodzących z końca XIV w., brak zupełnie tych fragmentów.

nego miejskiego, właściwość terytorialna i rzeczowa sądownictwa karnego, zwolnienie od niektórych ciężarów prawa polskiego, ustalenie terminów jarmarków, targów itp. Taki dokument wystawia dla sąsiedniego Kórnika w 1566 r. Stanisław Górka¹⁶. Można sądzić, iż podobny przywilej został również wydany przez niego na rzecz Bnina. W tym bowiem czasie Górkowie stają się również posesorami tego miasta¹⁷. Pewną taką analogię mamy z czasów późniejszych, mianowicie Zygmunt Działyński wystawia w r. 1678 potwierdzenie praw i przywilejów dla obu miasteczek; to samo czyni Teofila z Działyńskich Szoldrka Potulicka w pierwszej połowie XVIII w.¹⁸ Podobnie też dla obu miasteczek posiadamy spisane równocześnie inwentarze gospodarcze¹⁹.

Jeżeli chodzi o zatwierdzenia przywilejów lokacyjnych Bnina, stwierdzić należy, iż zarówno dokument Zygmunta Działyńskiego z 1678 r., jak i dokument Teofila Szoldrskiej z 1747 r. są w zupełności wzorowane na podobnych zatwierdzeniach dla Kórnik. Sądzę, że nie ma potrzeby przeprowadzać szczegółowej analizy dokumentów bnińskich. W tym miejscu odsyłam do mej pracy o przywilejach lokacyjnych Kórnik²⁰.

Jedno jest pewne, sądząc na podstawie zachowanych inwentarzy majątności bnińsko-kórnickiej z XVII i XVIII w., że Bnin od połowy XVII w. nie rozwija się tak pomyślnie, jak Kórnik. Traci raczej z każdym dziesiętkiem lat na korzyść Kórnik. Być może, że jedną z przyczyn był brak elementu kupieckiego, który by zorganizował zbyt surowców i wytworów rękodziela. W Kórniku ten problem przeszedł w ręce handlu żydowskiego²¹, którego brakowało Bninowi. Faktem niespornym jest, iż oba miasteczka do końca Rzeczypospolitej szlacheckiej należą raczej do mało rozwiniętych miast Wielkopolski. Handel i rzemiosło są stosunkowo słabo rozwinięte. Dużą rolę natomiast w zajęciach zawodowych mieszczan odgrywa rolnictwo. Stąd też typowy dla półrolniczych osad miejskich duży areal ziemi ornej oraz liczne ciężary i robocizny raczej odpowiadające osadnictwu wiejskiemu.

Dla pełnego obrazu rozwoju obu miast warto zwrócić uwagę na rewelacyjne materiały ogłoszone świeżo drukiem przez J. Wąsickiego²². Dotyczą one

¹⁶ WAP, Poznań, A III, przywileje miasta Kórnik nr 1.

¹⁷ E. Raczyński, *Wspomnienia Wielkopolski*, t. I, Poznań 1942, dodatek nr 11.

¹⁸ Przywilej na rzecz Kórnik został wystawiony w r. 1740. WAP, Poznań, Dypl. m. Kórnik nr 2.

¹⁹ *Źródła dziejowe Polski z XVI w.* wyd. A. Pawiński, t. I, Warszawa 1883, s. 220; *Analekta wielkopolskie*, wyd. A. J. Parczewski, t. I, Warszawa 1879, s. 180—181; *Dwa inwentarze klucza kórnickiego*, „Pamiętnik B. K.” z. 7, wyd. M. Olszewska, s. 203—205 i 214—215; WAP Poznań, akta podworskie maj. Konarzewo, inwentarz z 1754 r.

²⁰ S. Weyman, *op. cit.*, „Pamiętnik B. K.” z. 7, s. 5—35.

²¹ B. K. 1437, 143v—144v; D. Levin, *Das Kurnike Judenprivileg v. J. 1715*, „Deutsche Wissenschaftliche Zeitschrift für Polen”, nr 15 (1929), s. 139—142.

²² „Prace Wydziału Prawa Uniwersytetu A. Mickiewicza”, nr 2, J. Wąsicki, *Opisy miast polskich z lat 1793—1794*, cz. I, Poznań 1962.

opisów miast polskich anektowanych przez Prusy. Sporządzone zostały przez pruską administrację w r. 1793/94. Szeroko rozbudowany kwestionariusz dla wszystkich tych miast daje w odpowiedziach pełny obraz zarówno stosunków ustrojowych, jak i niezwykle plastyczny obraz rozwoju gospodarczego. Data opisu zbiega się z krótkotrwałym okresem rządów Szoldrskich w domenach kórnicko-bnińskich. Panem Bnina i Kórnika jest wówczas Feliks Szoldrski, syn Teofili z Działyńskich primo voto Szoldrskiej, secundo Potulickiej. Po jego śmierci, po długotrwałych procesach domeny bnińsko-kórnickie wróciły ponownie do Działyńskich.

Kwestionariusz rozesłany do wszystkich miasteczek zawierał 82 pytania, dotyczące wszystkich możliwych kwestii gospodarczych, administracyjnych i demograficznych. Zakładając, że odpowiedzi na tak liczne pytania zostały przez władze miejskie skrupulatnie sporządzone, zyskaliśmy wszechstronnie naświetlony stan rozwoju Bnina i Kórnik w drugiej połowie XVIII w.²³

Warto przytoczyć pewne szczegóły owej „Indagandy pruskiej”. I tak pod względem demograficznym Kórnik ma w tym czasie dużą przewagę nad Bninem, gdyż liczy 1518 mieszkańców, gdy tymczasem Bnin tylko 885. Przewaga ta jest wynikiem dużego procentu ludności żydowskiej (43%). W Bninie żydzi nie mieli prawa osiedlania się. Ludność składała się wyłącznie z katolików i luteranów. Ci ostatni to napływowy element niemiecki, który ulegał szybko polonizacji. Świadczy o tym chociażby ten fakt, że wśród władz miejskich znajdujemy ludzi o nazwiskach niemieckich, którzy nie znają języka niemieckiego.

Podstawą utrzymania mieszczan kórnickich i bnińskich było rolnictwo i piwowarstwo, szczególnie dobrze rozwinięte w Kórniku. Produkcja roczna wynosiła przeszło tysiąc beczek piwa. Gorzelnie natomiast znajdowały się w rękach dworu i nie podana jest ich wielkość produkcji.

Jeśli chodzi o handel, charakterystyczny jest zupełny brak zawodowej grupy społecznej kupców w Bninie; w Kórniku natomiast grupa ta jest stosunkowo duża, liczy bowiem 28 osób. Są to kupcy narodowości żydowskiej, którzy monopolizują w swych rękach handel. Obroty handlowe drobnej wytwórczości rzemieślniczej niewątpliwie istnieją w obu miasteczkach. Droga obrotu handlowego jest jednak prosta: warsztat rzemieślniczy — konsument miejski czy okoliczny wiejski.

Wachlarz zawodowy rzemieślników jest stosunkowo szeroko rozbudowany, lecz tworzą go na ogół grupy rzemieślnicze liczące po kilku mistrzów, jedynie następujące rzemiosła miały większą ilość mistrzów: w Bninie — szewcy (34 osoby), sukiennicy (17 osób), kuśnierze (17 osób), płóciennicy (12 osób),

²³ Tamże, s. 22—25 oraz 177—180.

w Kórniku — krawcy (46 osób, w tym 44 żydów), szewcy (33 osoby), sukienicy (28 osób), płóciennicy (21 osób). Produkcja tych warsztatów była niewątpliwie przeznaczona na dalszy zbył. Przypuszczalnie właśnie kupcy żydowscy — jedyny element handlowy w Kórniku — trudnili się dalszym rozprowadzeniem produkcji rzemieślniczej.

W życiu gospodarczym Wielkopolski jarmarki bnińskie i kórnickie nie grały też większej roli; miały charakter wybitnie lokalny, chociaż było ich stosunkowo dużo, gdyż w Kórniku w ciągu roku — 9, a w Bninie — 8. Charakterystyczne przy tym jest, że w Bninie w latach 1793 — 1794 nie było targów tygodniowych. Przypuścić należy, że targi te odbywały się dla obu sąsiadujących miasteczek w Kórniku.

Pod względem urbanistycznym Bnin i Kórnik w tym czasie różnią się niewiele: Bnin ma jednak prawie wszystkie ulice wybrukowane, gdy tymczasem w Kórniku wybrukowana jest tylko jedna, główna. Stan budynków jest w obu miasteczkach taki sam: murowanych budynków mają po 5, budynków pokrytych gontami Kórnik ma 120, Bnin — 100, krytych słomą Bnin — 40, Kórnik — 36.

Władza w mieście spoczywa w ręku urzędu burmistrzowskiego, składającego się w Bninie z burmistrza i 5 rajców. Sekretariat urzędu prowadzi pisarz miejski osobno wynagradzany. W Kórniku w tym czasie mamy bardziej rozbudowany urząd burmistrzowski. Składa się on z burmistrza (z kompetencjami policyjnymi), wójta, pisarza miejskiego oraz 5 rajców. Wybór każdego nowego burmistrza wymagał zatwierdzenia władzy zwierzchniej panów majetności kórnicko-bnińskiej.

Władza sądowa w Bninie spoczywa w ręku pana feudalnego, w Kórniku natomiast w pierwszej instancji pełni ją jeszcze urząd burmistrzowski (magistratus).

Jeśli chodzi o stosunki wyznaniowe, w Bninie mamy wówczas 570 katolików, luteranów 305, kalwinów 10. Katolicy mają jeden kościół z dwoma duszpasterzami, luteranie 1 zbór z jednym pastorem. W Kórniku w tym czasie jest 632 katolików, 250 luteranów oraz 636 żydów. Katolicy mają swój kościół, dawną kolegiatę. Z dawnej licznej obsady kolegiaty pozostało pod koniec XVIII w. tylko dwóch księży: proboszcz i prebendariusz (commendatarius). Luteranie nie posiadają w Kórniku zboru, należą prawdopodobnie do bnińskiej gminy luterskiej, żydzi natomiast — jak wiemy z inwentarzy XVII w. — mają swą synagogę i przy niej szkołę żydowską.

Szkolnictwo publiczne jest słabo rozwinięte. W obu miasteczkach jest tylko szkoła podstawowa (tzw. Trivial-Schule) z jednym nauczycielem.

Porównując w tym czasie sytuację gospodarczą obu miasteczek z innymi okolicznymi miastami, stwierdzamy, że regres gospodarczy drugiej połowy XVII w. został łatwiej przezwyciężony w obu naszych prywatnych

miasteczkach niż w większych miastach królewskich, takich jak Środa i Śrem, które — jak wiadomo — w XV i XVI w. należały do przodujących miast Wielkopolski, a w końcu XVIII w. pod względem demograficznym i gospodarczym spadły do roli małych miast²⁴. Charakterystyczne jest natomiast, że na pograniczu śląsko-wielkopolskim wyrosły dzięki rozwojowi rękodziela i przemysłu takie miasta, jak Krotoszyn, Rawicz i Leszno²⁵. Przewyższają one kilkakrotnie pod względem ilości mieszkańców tak Środę, jak i Śrem.

²⁴ Tamże, s. 472—481.

²⁵ Tamże, s. 182—192, 376—386 i 202—207.